

Prokuratura: Więcej przestępstw z nienawiści

W 2016 r. prowadzono 1631 postępowań ws. przestępstw z pobudek rasistowskich, antysemickich lub ksenofobicznych – podała Prokuratura Krajowa. To więcej niż rok wcześniej. Najbardziej zagrożeni są muzułmanie.

PAWEŁ KOŚMIŃSKI

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego został pobity tylko dlatego, że rozmawiał w tramwaju po niemiecku z przyciacielem. Podobnie jak w Szczecinie obywatel Włoch, którego wcześniej napastnik zapytał, czy jest muzułmaninem (na odpowiedź nie czekał). I jak w Lublinie student z Turcji - napastników informacja o kraju jego pocho-

dzenia zresztą tylko rozsierdziła. Bili go i kopali, nawet gdy ten upadł.

PiS niechętnie mówi o tego rodzaju przestępstwach. List Hanny Gronkiewicz-Waltz do Mariusza Błaszczaka, w którym prezydent stolicy zwróciła się do niego z „ogromną prośbą” o wspólną walkę z przestępstwami z nienawiści, szef MSWiA nazwał „kolejnym przykładem tego, że totalna opozycja, którą jest PO, używa ulicy i zagranicy w walce z rządem PiS”. - Tu chodzi o szkalowanie Polski na temat rzekomych zagrożeń z tego tytułu. Dlatego że to są incydenty. To margines marginesów - ocenił.

Ale o tym, że liczba przestępstw z pobudek rasistowskich, antysemickich lub ksenofobicznych rośnie, świadczą nawet oficjalne dane przedstawione kilka dni temu przez Prokuraturę Krajową. W ubiegłym roku prowadzono 1631 takich postępowań. Dla porów-

nania w 2015 r. - 1548, w 2014 r. - 1365, a w 2013 r. - 835. Najwięcej spraw dotyczyło się w 2016 r. w Warszawie (505), we Wrocławiu (172) i w Gdańsku (153).

- Te statystyki nie zaskakują. Stały wzrost przestępstw z nienawiści widzimy od kilku lat, ale od 2015 r. następuje eskalacja. Do tego czasu odnotowaliśmy kilkanaście czy kilkadziesiąt zdarzeń rasistowskich miesięcznie. Od lata 2015 r. już co najmniej kilka dziennie - mówi „Wyborczej” Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, które od lat przygotowuje „brunatną księgę”. Dokumentuje w niej przestępstwa i incydenty na tle ksenofobicznym i rasistowskim. - To konsekwencja lat zaniedbań różnych instytucji, tego, jak podchodziły do przestępstw z nienawiści. Nie tylko państwowych, bo przydałby się też zdecydowany głos Kościoła w tej sprawie - dodaje.

Na 1392 zakończone w ubiegłym roku sprawy wydano 255 postanowień o odmowie wszczęcia postępowania i 661 decyzji o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Do sądu skierowano 158 aktów oskarżenia, 73 wnioski o dobrowolne poddanie się karze i 48 wniosków o warunkowe umorzenie postępowania. W sumie skazano 241 osób (w 2015 r. - 180).

Najwięcej spraw - ponad 85 proc. - dotyczyło nawoływania do nienawiści bądź znieważania ze względu na przynależność narodową, etniczną, rasową, wyznaniową lub ze względu na bezwyznaniowość, a także stosowania przemocy i gróźb podyktowanych tymi przesłankami. W przypadku ostatnich motywów prokuratura zwraca uwagę na „niepokojące zjawisko”: wzrost w 2016 r. ze 165 do 263 spraw.

- Statystyki prokuratorskie od lat pokazują, że rośnie liczba pobić, ata-

ków fizycznych. Dlaczego? Zmieniła się atmosfera życia społecznego, przesunęły normy, łatwiej jest pobić, opluć kogoś o innym kolorze skóry, mówiącego w innym języku, wskazanego jako „obcy” będący zagrożeniem - bez realnych podstaw - ocenia Tatar.

Najczęściej atakowanymi osobami byli muzułmanie (363 postępowania, ok. 22 proc. spraw), za nimi znaleźli się Żydzi, Romowie czy osoby o czarnym kolorze skóry. W przypadku muzułmanów liczba spraw wzrosła niemal dwukrotnie.

To oczywiście nie wszystkie tego rodzaju przestępstwa. Polski kodeks karny nie wyodrębnia przestępstw ze względu na płeć, orientację seksualną, tożsamość płciową czy niepełnosprawność. Niektóre z nich mogły zostać zaklasyfikowane jako „inne”. Taki „motyw działania” sprawcy przypisano aż 26 proc. przypadków. ●